



KORZYŚCI PŁYNĄCE Z WIELOJĘZYCZNOŚCI

Najnowsze badania pokazują, że docenianie wielojęzycznego pochodzenia uczniów i studentów zwiększa ich samoocenę, integrację społeczną i sukcesy w nauce.

Anna Becker

Institut Slawistyki PAN
w Warszawie

Kiedy myślimy o wielojęzyczności w szkołach w krajach Europy Środkowej takich jak Polska, zwykle skupiamy się na lokalnym języku nauczania (polskim) oraz powszechnie nauczanych językach obcych – głównie angielskim, prawdopodobnie także francuskim, niemieckim lub hiszpańskim. Te ostatnie języki są często wprowadzane w szkole podstawowej lub średniej, a nauka języków obcych jest postrzegana jako niezbędna do poszerzenia horyzontów uczniów, ułatwienia spotkań międzykulturowych i umożliwienia komunikacji w kraju i za granicą w języku niebędącym ich językiem ojczystym. W rezultacie decyzji polityczni, nauczyciele, rodzice i uczniowie mają tendencję do priorytetowego traktowania globalnie „dużych” języków, takich jak angielski, z pominięciem

języków regionalnych lub ojczystych, którymi może posługiwać się wiele rodzin uczniów.

Wykluczenie to może wynikać z faktu, że rodzice przykładają dużą wagę do osiągnięcia biegłości w języku lokalnym lub języku nauczania niekiedy kosztem pielęgnowania własnego dziedzictwa językowego i kulturowego. Ponadto dzieci mogą odczuwać presję, by dystansować się od języka rodzinnego z powodu chęci dostosowania się do rówieśników. Brak uznania programów nauczania, odpowiednich materiałów dydaktycznych i szkoleń dla nauczycieli dodatkowo marginalizuje te języki.

Liczne badania wykazały jednak, że uznanie i integracja pełnego repertuaru językowego uczniów zarówno w domu, jak i w szkole ma ogromne znaczenie dla ich dobrego samopoczucia, integracji społecznej, sukcesów w nauce i kształtowania tożsamości. Docenianie pochodzenia językowego i kulturowego uczniów znacząco podnosi ich samoocenę i pomaga im odnaleźć poczucie przynależności do społeczności szkolnej i całego społeczeństwa. Dotyczy to również dorosłych, żyjących np. jako migranci w środowisku, w którym napotyka trudności językowe i nie mogą być



dr Anna Becker

Jest stypendystką Marie Skłodowska-Curie/Polonez BIS i adiunktem w Instytucie Slawistyki Polskiej Akademii Nauk. W swoich badaniach zajmuje się zagadnieniami z pogranicza języka, migracji i (neo)nacjonalizmu. Jest redaktorem zarządzającym „European Education”, zasiada w radzie doradczej Comparative Education Review i jest konsultantką Europejskiego Programu Współpracy w Dziedzinie Badań Naukowo-Technicznych w zakresie międzynarodowej mobilności studentów.
anna.becker@ispan.edu.pl

Wielojęzyczny znak w szkole średniej Liudger w miejscowości Burgum, położonej w wielojęzycznym regionie Fryzja, Holandia



ANNA BECKER

rozumiani tak dobrze jak w kraju pochodzenia. Oni również czerpią korzyści z możliwości używania swojego języka, który łączy ich z ich dziedzictwem i zapewnia poczucie przynależności, stabilności i swojskości w nowym, obcym otoczeniu.

Coraz większa wielojęzyczność

W ostatnich latach nasilające się globalne konflikty, zmiana klimatu i kryzysy zdrowotne zmusiły lub zmotywowały wiele osób do opuszczenia swoich krajów w poszukiwaniu bezpieczniejszego miejsca, w którym są przestrzegane prawa człowieka i dostępne lepsze możliwości zdobycia wykształcenia i zatrudnienia. Europę, powszechnie uważaną za stabilną politycznie i gospodarczo, demokratyczną przestrzeń, w znacznym stopniu dotknęły różne „kryzysy uchodźcze”. Ruchy te rzuciły wyzwanie tradycyjnym systemom społecznym i politycznym procesom decyzyjnym. W szczególności kluczowym miejscem docelowym stała się Polska, która po raz pierwszy w historii wydała więcej zezwoleń na pobyt stały niż wiele innych krajów UE. Wraz z napływem migrantów pojawiły się nowe języki i kultury, co zróżnicowało kraj postrzegany wcześniej jako monojęzyczny i monokulturowy – wizerunek ukształtowany przez XVIII-wieczny ideał „jeden język, jeden naród” europejskich państw narodowych.

Koncepcja ta jest jednak coraz bardziej przestarzała, ponieważ migracja i globalizacja zmieniają nie tylko życie tych, którzy się przemieszczają, lecz także

tych, którzy pozostają w swoich krajach pochodzenia. Ekspozycja na wielojęzyczność jest zatem bardzo powszechna w dzisiejszym, coraz bardziej połączonym świecie nawet dla osób, które nie uważają się za wielojęzyczne. Dalsze życie według standardów jednojęzycznych, czyli wzmocnienie polityki jednego języka w kontekście urzędowym, administracyjnym i edukacyjnym, może mieć negatywne konsekwencje dla wielu osób, uczących się lokalnego języka i potrzebujących pomocy językowej, której często wciąż brakuje.

Nowe realia w Warszawie

Mój projekt badawczy w Instytucie Sławistyki Polskiej Akademii Nauk, współfinansowany przez Narodowe Centrum Nauki i Komisję Europejską, dotyczy lokalnych przepisów, strategii i praktyk dotyczących języka ze szczególnym uwzględnieniem tego, jak migracja zmienia krajobraz językowy i polityczny na Uniwersytecie Warszawskim i poza nim. Z przeprowadzonej analizy wynika, że wielojęzyczność jest obecnie raczej normą niż wyjątkiem w całym mieście, gdzie różne języki są widoczne w przestrzeni publicznej i słyszalne w codziennych interakcjach. Mimo że język polski pozostaje głównym językiem wykładowym, wiele zajęć jest również prowadzonych w języku angielskim, a wydarzenia uniwersyteckie odbywają się w wielu językach.

Polonicum UW (Centrum Języka Polskiego i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców) odgrywa rolę ośrodka, w którym studenci zagraniczni spotykają się, by dowiedzieć się więcej o życiu w Polsce. Tutaj język polski i angielski są używane jako *lingua franca*, a studenci i wykładowcy wykorzystują do komunikacji wszystkie dostępne zasoby językowe. Ponadto wykładowcy odwołują się do wielojęzycznych doświadczeń studentów, by wzbogacić proces uczenia się i umożliwić innym poznanie narodowości, pochodzenia etnicznego, językowego i kulturowego rówieśników, dzięki czemu studenci czują się docenieni i bardziej zaangażowani w proces uczenia się i integracji.

Te nowe wielojęzyczne realia niosą z sobą również wyzwania dla studentów, wykładowców, pracowników administracyjnych i decydentów. Na Uniwersytecie Warszawskim obserwujemy nierównomierny rozkład studentów zagranicznych, z których większość pochodzi z Ukrainy, podczas gdy inne narodowości (np. z Indii, Pakistanu, Brazylii) są mniej licznie reprezentowane. Ostatnie dane wskazują na spadek liczby zatwierdzeń wiz dla studentów zagranicznych: najwyższe wskaźniki akceptacji dotyczą Ukraińców i Białorusinów, podczas gdy w przypadku innych narodowości wskaźniki odrzucenia są wysokie. Ci, którzy otrzymują wiza, często mają na początku trudności z integracją, ponieważ napotykają bariery językowe i kulturowe. Może to mieć trwały wpływ na ich samopoczucie, ogólny stan zdrowia i wyniki w nauce. Jak opisał je-

den z uczestników naszego badania z Algierii, czas po przyjeździe jest bardzo trudny z powodu barier językowych i kulturowych, wyróżnianie się ze względu na kolor skóry i próby znalezienia przyjaciół wśród innych migrantów o podobnych doświadczeniach.

Z kolei dla polskich wykładowców nauczanie w języku obcym (zazwyczaj angielskim) może być zniechęcające, zwłaszcza gdy zarówno studenci, jak i prowadzący zajęcia są nieprzygotowani. W programach uniwersyteckich często brakuje odpowiednich struktur wsparcia (np. przygotowawczych kursów językowych), materiałów dydaktycznych lub metod oceny dostosowanych do używania języka angielskiego jako akademickiej *lingua franca*, nie mówiąc już o innych językach obcych. W rezultacie, jak wynika z przeprowadzonego przeze mnie badania, wielu uczniów/studentów oraz prowadzących zajęcia w polskich szkołach i na uniwersytetach nadal postrzega naukę języka polskiego jako niezbędną, a używanie języka angielskiego w klasie jako sztuczne. Jednocześnie jednak instytucje coraz częściej dążą do dalszej internacjonalizacji oferowanych programów, niekoniecznie zapewniając jasne wytyczne. Samo oferowanie kursów języka angielskiego bez odpowiedniego wsparcia ogranicza konstruktywną współpracę międzykulturową. Celem mojego projektu jest określenie, czego potrzebują uczniowie/studenti i nauczyciele/wykładowcy, by rozwijać się w środowisku wielojęzycznym, i jak lepiej zapewnić edukację włączającą.

Wielojęzyczne szkoły w Holandii

Podczas niedawnej wizyty badawczej w Mercator European Research Centre on Multilingualism and Language Learning w Leeuwarden w Holandii miałam okazję odwiedzić dwie wielojęzyczne szkoły: szkołę podstawową dla dzieci uchodźców i migrantów oraz trójjęzyczną szkołę średnią, w której lekcje są prowadzone w językach fryzyjskim (język lokalny), niderlandzkim (język narodowy) i angielskim (międzynarodowy język nauczania).

W szkole podstawowej dzieci, rodzice i nauczyciele wchodzili w dynamiczne interakcje językowe. W godzinach porannych rodzice proponowali słowa ze swoich języków ojczystych, które były wprowadzane obok słów w języku niderlandzkim, co tworzyło integracyjne środowisko łączące szkołę z życiem rodzinnym. Z rozmów z pracownikami wynika, że skuteczna edukacja wielojęzyczna opiera się na otwartości nauczycieli, ich zaangażowaniu w zrozumienie różnorodnych potrzeb językowych, wspieraniu bezpiecznej atmosfery i zachęcaniu uczniów do doceniania własnego pochodzenia kulturowego. Chociaż strategie i dostępne materiały wspierają wielojęzyczność, największą różnicę robi pasja nauczycieli.

Uczniowie w drugiej szkole dobrowolnie zapisali się do trójjęzycznego programu, w którym wszystkie

przedmioty są nauczane w jednym z trzech języków. Popularność programu rośnie, a z roku na rok zapisuje się do niego coraz więcej rodzin. Podczas wizyty byłam świadkiem, jak uczniowie i nauczyciele płynnie przełączali się między trzema językami, wykorzystując mieszane media, by wzbogacać naukę, takie jak filmy w jednym języku z napisami w innym. Nie ma żadnych ścisłych zasad dotyczących używania języka, co pozwala na elastyczne, naturalne podejście do wielojęzycznej edukacji. W formalnych warunkach środki językowe są często ograniczone, a tutaj nauczyciele zachęcali uczniów do swobodnego posługiwania się wszystkimi umiejętnościami językowymi. To płynne, pozbawione granic podejście maksymalizuje potencjał językowy i powinno służyć jako wzorcowy przykład edukacji wielojęzycznej, w której kładzie się nacisk na elastyczność, a nie sztywne standardy językowe.

Przemyślenia końcowe

Wyniki tego badania i innych badań pokazują, że wielojęzyczność najlepiej postrzegać nie tylko jako korzyść edukacyjną, lecz także jako istotny element dobrostanu zarówno jednostek, jak i całego społeczeństwa. Wykorzystanie różnorodności językowej sprzyja integracji, zwiększa spójność społeczną i promuje

Wielojęzyczność najlepiej postrzegać nie tylko jako korzyść edukacyjną, lecz także jako istotny element dobrostanu zarówno jednostek, jak i całego społeczeństwa.

zdrowie psychiczne, ponieważ sprawia, że każdy czuje się doceniany i rozumiany. W przypadku społeczności wielojęzyczna edukacja niweluje podziały kulturowe i zachęca do współpracy ponad granicami, dzięki czemu społeczeństwa stają się odporniejsze w coraz bardziej złożonym i spolaryzowanym świecie.

Reakcja Polski na niedawny napływ ukraińskich uchodźców pokazuje gotowość do adaptacji, przyjęcia nowo przybyłych do szkół i społeczności. Wspólne więzi językowe, kulturowe i geograficzne ułatwiają integrację, choć wielu przybyszów nie planuje pozostać w Polsce na dłużej. Przyszła polityka migracyjna powinna opierać się na tej otwartości – należy eliminować luki w przepisach krajowych i zapewniać sprawiedliwą reprezentację różnych grup migrantów, niezależnie od ich pochodzenia. Dostrzeżenie korzyści płynących z wielojęzyczności będzie miało kluczowe znaczenie dla kształtowania przyszłości w większym stopniu sprzyjającej włączeniu społecznemu. ■

Chcesz wiedzieć więcej?

Cummins J., *Rethinking the education of multilingual learners: A critical analysis of theoretical concepts*, 2021.

Edwards J., *Multilingualism: Understanding linguistic diversity*, 2023.